

Listy lekarzy do Seweryna Gałęzowskiego w Bibliotece Polskiej w Paryżu – wybór

Chosen letters from doctors to Seweryn Gałęzowski from the Polish Library in Paris¹

Opracowanie:

Anita Magowska

ORCID 0000-0002-6046-3993

Katarzyna Pękacka-Falkowska

ORCID 0000-0003-2068-7957

Transkrypcja:

Ewa Wojtaszek

1. List Józefa Gerlacha, wytwórcy noży z Warszawy

Warszawa dn. 9 Marca 1859 r.

Szanowny Panie

Racz mi darować za śmiałość pisania do Niego, lecz chęć usilnej pracy i wykształcenia się zdaje mi się pozwalać do tego kroku.

Jeżeli Szanowny Pan Dobrodziej przypomina sobie mnie, gdym przyszedł z listem od Pana Robaczowskiego² z Warszawy z protekcją do Pana, Pan Dobrodziej łaskawie raczył mi robić swe uwagi, a nawet chęć pójścia do W[ielmożneg]o Charriera, i obiecał Pan mi odpisać rezolucję. Czekałem na odpowiedź dni 9, lecz po tym czasie, gdy takiej nie otrzymałem, namyśliłem się, iż lepiej, gdy pójde wpierw do mniejszej fabryki przysposobić się w robocie, i wskutek tego wyjechałem do Berlina, gdzie przez 4 miesiące szczerze pracowałem, i śmiem sobie pochlebiać, że jeżeli by łaska

¹ Źródło: Biblioteka Polska w Paryżu, Zesp. 1:49:Seweryn Gałęzowski – fragment spuścizny Gałęzowskich, Akc. 2482: Korespondencja (fascykuł, ok. 400 kk., karty nienumerowane.

² Feliks Robaczowski pochodził z Niemirowa w Galicji, w 1845 r. ukończył studia lekarskie w Wiedniu. Por.: S. Kościński, Słownik lekarzów polskich, Warszawa 1883, s. 411.

Pana Dobrodzieja była i chciał mi odpisać, czy miejsca u Pana Charriera mieć // nie mogę, to jeżeli mi tak szczęśliwie pójdzie jak u p[ana] Lutter[a] w Berlinie³, to najwięcej przez 2 lata dosyć skorzystać bym mógł. Daruj mi łaskawy Panie za mą śmiałość, czuję i rozumiem położenie moje względem takiego człowieka jak Pan Dobrodziej, lecz przysięgam Panu, że przeczucie mi mówi, iż za pośrednictwem Pana mogę zostać użytecznym swem rodakom. Jak Panu Dobrodziejowi już wpierw powiedziałem, na utrzymanie swoje mam dosyć, lecz szczerą chęć nauki a nie zarobku powoduje mnie do wykształcenia się w instrumentalnictwie.

Jeżeli Szanowny Pan raczy mój pierwszy krok wyznaczyć i zająć się o umieszczenie mnie u Charriera, to najpokorniej upraszam o napisanie do mnie do Warszawy, gdzie już od dni 10 się znajduję pod adresem Józef Gerlach nożownik w Warszawie na Nowym Mieście pod Nr 1877.

z Najgłębszym Szacunkiem
Gerlach / /



2. List doktora Feliksa Robaczowskiego z Warszawy

Warszawa 9go Listopada 1858 r.

Wielmożny Kolego Dobrodzieju!

Oddawcą listu tego jest Pan Gerlach, fabrykant Instrumentów Chirurgicznych w Warszawie, który przy wzrastających rozmiarach warszawskiej Chirurgiczno-Lekarskiej Akademii, chciałby się w zawodzie swoim przysposobić do wywiązania się z wymagań, jakie nauka chirurgiczna na instrumencie nakłada; racz mu przeto szanowny Kolego przyjąć w pomoc w jego poszukiwaniach, a tem samem rzucisz cegiełkę na odbudowanie naszej Akademii / /.

Podczas podróży mojej widziałem się z Proskurą w październiku b.r. w Wenecji; ma się dość dobrze. Twarz wprawdzie czysta, ale z miejsca, gdzie miewał strupy, sączyła się surowica.

Przy sposobności nadarzonej mam zaszczyt wraz z Żoną moją pozdrowić najserdeczniej Szanownego Kolegę Dok[tora] jako prawdziwy jego Przyjaciel i Sługa

D[okto]r Robaczowski / /

³ Zakład instrumentariuszowski Augusta Luttera mieścił się na Französische Str. 53. Firma produkowała m.in. instrumenty chirurgiczne, protezy i bandaże.

3. List doktora Henryka Levittoux⁴ z Warszawy

Warszawa 8go Kwietnia 1859 r.

Najszanowniejszy Panie

Jako Dobroczyńcy mojemu, pospieszam z doniesieniem, że Rada Lekarska w Królestwie, przyznała mi na koniec wczoraj stopień Doktora medycyny.

Egzamina trwały półtrzecia miesiąca. Z dwudziestu pięciu przedmiotów słuchano, zaczawszy od fizyki i mineralogii aż do bronienia rozprawy po łacinie. Odwykły od łaciny przez czas pobytu za granicą, lękałem się, aby mnie Hippokrates dla Cyceronów i Horacyuszów z grona swych adeptów nie wyłączył, ależ przysiedziawszy przez parę miesięcy fałdów, wszystko dobrze poszło, do tego stopnia, że Doktor Zachorowski, członek Rady Lekarskiej, Lekarz wojskowy w stopniu Generała, Lekarz nadworny Xcia [Księcia] Gorczakowa⁵ i Ministra Muchowa⁶ przyjaciel, a podobno kolega czy też uczeń Pański z Uniwersytetu Wileńskiego, wyszedł za mną z sali egzaminacyjnej i powinszowawszy, że tak piękny dał dowód pracy i zdolności, // (są to jego słowa) prosił, abym liczył na Jego wpływy i przyrzekł mi znieść kategorię trzechletnią jako wychodźcowi, czas, przez który o żadną posadę Rządową starać się nie mogę.

Pan Kochański⁷ jest dla mnie inszym w Warszawie, jak się zdawało w Paryżu. Rozumiałem w początkach, że czeka na rezultat egzaminów. A że dzisiaj się przekonał, że rekomendacja Pańska była uzasadniona, gdyż z 12stu kandydatów, czterem tylko przyznano stopień Doktora, więc sądziłem, że teraz co zrobi, bo co chce, to może. Że jednak cokolwiek jest nieprzystępny i że to, com w liście poprzednim pisał do Pana o względności

Jego dla mnie, było tylko delikatnością z mojej strony, prosić więc będę Pana o nowe listowne polecenie mnie Panu Kochańskiemu celem otrzymania dla mnie bezpłatnego jakiego miejsca przy szpitalu jakim warszawskim. Jest to bardzo // ważna rzecz, a więcej jak możliwa dla Pana Kochańskiego, lub o udzielenie mi jakiej posady Rządowej w Warszawie, jak skoro zniesienie kategorii otrzymam.



Henryk Levittoux

⁴ S. Koźmiński, Słownik lekarzów..., s. 277.

⁵ Michaił Dymitrowicz Gorczakow (1793-1861), książę, generał artylerii armii Imperium Rosyjskiego, namiestnik Królestwa Polskiego w latach 1856-1861.

⁶ Pawieł Aleksandrowicz Muchanow (1797-1871), szef sztabu wojsk rosyjskich przy księciu Iwanie Paskiewiczzu, urzędnik carski w Warszawie, tajny radca.

⁷ Wiktor Kochański (1808-1878), urodzony w Wilnie, lekarz, radca stanu, współorganizator Akademii Medyko-Chirurgicznej w Warszawie.

Prosić również będę Pana o załączenie do listu dla P. Kochańskiego, drugiego biletu do Dra Bęcwicza. Jest on bardzo wzięty w Warszawie, a że w wieku i ciągle prawie słaby, więc by mi wiele mógł zrobić dobrego, gdyby mnie Pan raczył zyczliwie mu polecić.

Tak mnie dobrze Ci Panowie znaleźli przy egzaminach, że się Pan nie skompromituje polecając mnie Ich protekcji.

Jeszcze jedna i bardzo ważna prośba, jeżeli uzna ją Pan za możliwą. Hrabia Przeździecki⁸ dotąd nie przyjechał, więc nie byłem u niego ani u Hr. Augustowej Potockiej⁹. Hr. August Potocki¹⁰ nagle zachorował w zeszłym tygodniu. Był to, jak mi mówiono, // atak apopleksji, a nawet miał już mieć takich dwa w przeszłym tygodniu. O życiu na chwilę zwątpiono, ale dzisiaj jest lepiej. Że to jednak jest słabość, która w każdej chwili może narazić jego życie nie tylko na niebezpieczeństwo, ale nawet i na śmierć, że więc wymaga ciągłej nad nim czujności, a że majątek na to pozwala i zyczliwość Pańska musi mu być znana, czy Pan nie jest w takich stosunkach bezpośrednio lub pośrednio z Hr. Augustową, aby napisał (wprost) do niej, że się dowiedział o nieszczęściu i że uważa jako zyczliwy za konieczne, aby Hr. August miał ciągle przy sobie lekarza, że takiego Pan zna w Warszawie. Że kończyłem uniwersytet w Paryżu, gdzie byłem trzy lata w szpitalach i że praktykowałem z wzięciem 8 lat we Francji, że wystarczy, aby się zgłosili w Imieniu Pańskim, abym ten obowiązek przyjął.

Będę następnie prosił Pana o łaskawe polecenie mnie P. Przeździeckiemu a szczególnie Pani Zygmuntovej Krasieńskiej¹¹. Wiem że ma w kuracji // w Paryżu dzieci i że przyjeżdża do Warszawy po Wielkanocy – a nie ma nadwornego lekarza. Niech też Pan mnie Jej poleci, abym mógł zostać lekarzem Jej Domu. I komu tam Pan będzie mógł z wracających do Polski...

Imię Pańskie wysoko jest szanowane w Polsce i powszechnie znane i wielbione, a polecenie Jego i rekomendacja byłaby dla mnie więcej jak losem, a samemu trudno się dać poznać.

Polecam się raz jeszcze wysokim względem Pańskim i proszę o przyjęcie najpiękniejszego ukłonu dla Pana Hłuszniewicza¹².

Najwdzięczniejszy wielbiciel i sługa
D[okto]r Levittoux

⁸ Aleksander Przeździecki (1814-1871), dzięki okazałemu majątkowi podróżował gromadząc materiały do dziejów Polski.

⁹ Aleksandra z Potockich Potocka (1818-1892), przed ślubem z Augustem Potockim była damą dworu carskiego w Petersburgu.

¹⁰ August Potocki (1806-1867), właściciel m.in. Wilanowa i Nieporętu.

¹¹ Eliza z Branickich Krasieńska (1820-1876 owdowiała 23 lutego 1859 r., Zygmunt Krasieński (1812-1859) zmarł na gruźlicę, dlatego czworo ich dzieci zostało pilnie wysłane na kurację do uchodzących za najlepszych lekarzy paryskich.

¹² Antoni Hłuszniewicz (zm. 1861), lekarz i egzaminator z przedmiotów przyrodniczych w Szkole Batiniolskiej.

mój adres
w Warszawie przy ulicy Senatorskiej
obok wielkiej resursy No 30ty nowy
(mieszkam obok Hr. Alex. Przeździeckiego)

Dopisek z boku:

Niech Pan będzie łaskaw wprost pisać do mnie pod adresem jak niżej. / /



4. List doktora Wiktora Kochańskiego z Warszawy

Warszawa dn. 10/22 kwietnia 1859 r.

Szanowny Kolego



Wiktor Kochański. (4976)
Wiktor Kochański

O ile na pamięć moją mogę liczyć, zdaje mi się, iż w przeszłym liście doradzałem, aby ryciny z widokami były ekspediowane na którego z księgarzy i że nie jest przewidywana trudność w ich ekspedycji. Brat naszych najznakomitszych księgarzy oświadczył, iż poprzednio powierzone mu egzemplarze przesłał podług przeznaczenia, a obecnie spodziewa się transportu z Wrocławia. Załatwienie się z Cenzurą wziął na siebie.

Z wiadomości akademickich donoszę: na Katedrę Kliniki Terap. i Terapii Szczegółowej // przedstawiony Dr Chałubiński¹³ z tytułem Prof. Nadzwyczajnego; Dr Wisłocki¹⁴ zatrudniony na Prof. Nadzw. z przeznaczeniem do Katedry Patologii Ogólnej i Anatomii Patologicznej; Dr Kryszka¹⁵, który teraz wykłada fizjologię, ma być przeniesiony do wykładów materii medycznej; Dr Girsz-

¹³ Tytus Chałubiński (1820-1889), lekarz, profesor terapii, botanik, filozof medycyny, miłośnik Tatr.

¹⁴ Teofil Wisłocki (1815-1881), lekarz, literat, asystent Rokitansky'ego w Wiedniu.

¹⁵ Antoni Kryszka (1818-1912), lekarz, farmakolog, wykładowca m.in. fizjologii i receptury.

towt¹⁶, mianowany tylko wykładającym, do chirurgii teoretycznej. Na akuszerię ma być konkurs.

P. Levittoux złożył bardzo pięknie egzamin i dostał stopień D[okto]ra medycyny; wszyscy egzaminatorowie oddają mu wielkie pochwały. Podobno ma się ubiegać o // Katedrę Akuszerii.

Ja mam zawsze dużo roboty w swoim Wydziale; lecz zdrowie mi lepiej służy, prawie jestem zdrow. Żona moja ma się wcale dobrze. Pani Danborska była tu na kuracji u Bęcewicza¹⁷; odzyskała władzę prawie całkiem i utyla; w ogóle opuściła Warszawę prawie całkowicie uleczona. Bęcewicz zdrow.

Polecam się łaskawej pamięci i przyjaźni

Wiktor Kochański / /



5. Listy doktora Teodora Teofila Mateckiego z Poznania

Poznań, dn. 22. VI. 58.

Odpisałem 25 czerwca

Szanowny Kolego!

Na list uprzejmy Szanownego Kolegi z dn. 16 b.m. pośpieszam z odpowiedzią.

1. Państwo Sierakowscy¹⁸ mieszkają w Poznaniu, ale obecnie ani Pani, ani Pana w domu nie masz. Pierwsza wyjechała do Landau, gdzie do sześciu tygodni zabawi. Ostatni zaś pozostaje w dobrach swoich Waplitz¹⁹ przez Stuhm²⁰, Westpreussen²¹, i jak słyszę, tego roku nigdzie nie wyjedzie.

2. Co do księcia Piotra Sułkowskiego, który w Nowym Jorku 1837 umarł, to według wiadomości jakiej zasięgnąć mogłem od różnych familii bawiących w Poznaniu, z pewnością powiedzieć mogę, że naprzód żadnego familijnego związku nie ma między Księciem Augustem a owym zmarłym Piotrem, że dlatego żadna sukcesja // po

¹⁶ Polikarp Girsztowt (1827-1877), chirurg, uczestnik wojny krymskiej, redaktor i wydawca „Gazety Lekarskiej” oraz „Biblioteki Umiejętności Lekarskich”.

¹⁷ Jan Bęcewicz (1799-1864) – pochodził z Litwy, ukończył studia lekarskie na Uniwersytecie Wileńskim, pracował jako ordynator Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, był znanym filantropem.

¹⁸ Alfons Sierakowski (1816-1876), hrabia, ziemianin, prawnik, działacz oświatowy i społeczny, oraz jego żona Maria z Sołtanów.

¹⁹ Waplewo w obecnym powiecie sztumskim.

²⁰ Sztum.

²¹ Prusy Zachodnie.

nim nie spadła na Augusta i że prawdopodobnie w ogóle sukcesji żadnej nie było, bo o ile sobie Panna Emilia Sczaniecka²² przypomina, Książę Piotr Sułkowski w bardzo opłakanym znajdował się stanie.

3. Co do szkoły Szanownego Kolegi, znanej pod imieniem Szkoły Batyniolskiej, mało mam nadziei, abym mógł coś podczas Ś[więte]go Jana wykołatać, bo bieda u nas niesłychana, wszystko na polu się pali dla zupełnego braku deszczu, walne zebranie Towarzystwa Ziemińskiego pojutrze rozjedzie się bez nadziei rozszerzenia tej, tyle pożądaney Instytucji dla posiadzicieli naszych, bo mało kto zjedzie na transakcje Ś[wię] to Jańskie do Poznania. Wszakże starać się będę i jeżeli co do skutku przyjdzie, swego czasu na ręce Szanownego Kolegi prześlę. W każdym razie ręczę dopiero za przyszły karnawał.

4. Co do Panny Emilii Sczanieckiej, to z tą biedaczką w każdym względzie źle idzie. Nogami // niewiele władać nie może, głowa ciągle boli, febra ustawicznie wra-

ca i tak już osłabiona, że siedzieć nie może. Oprócz tego pełno ma strapienia i kłopotów, bo za brata i jego zięcia przyjęła blisko 100,000 talarów długu wierzonego. Wysyłam ją do Rehme (Oeynhausen), a obecnie pije z dobrym skutkiem sztuczne Spaa²³.

5. Nieskończenie cieszę się, iż [...] na Panu Wale-rym tak pomyślnie udała się operacja. Bilecik dołączony proszę usilnie wręczyć Pani Kwileckiej²⁴. Są to ludzie, jakich mało na świecie, przynajmniej ja ich poznałam najlepiej z tej strony. Chciej Szanowny Kolego uprosić Panią Kwilecką, aby mi raczyła przyjść w pomoc co do Batiniolów, a skutek niewątpliwie będzie bardzo pomyślny.

Mnie zachciało się tego roku jechać na 4 do 6 tygodni do Paryża. Czy mi się uda, nie wiem jeszcze. Gdyby tak stać się miało, około 18 przyszłego miesiąca // osobiście się stawię u Szanownego Kolegi i o szczęśliwych policzę chwilę, w której będę mógł Szanownego Kolegę osobiście poznać. Na wszelki przypadek pojedzie do Paryża D. Samter²⁵, żyd z Poznania, mocno utalentowany lekarz praktyczny, prosił mnie o rekomendację do Paryża, nie mogę mu dać do nikogo innego, jak do Szanownego Kolegi



Emilia Szaniecka
Fot. A. i F. Zeuschner

²² Emilia Sczaniecka (1804-1896) – pochodząca z zamożnej rodziny ziemiańskiej absolwentka pensji francuskiej w Dreźnie, filantropka i działaczka niepodległościowa.

²³ Sztuczna woda mineralna przygotowywana była przez aptekarzy.

²⁴ Być może chodzi o Paulinę Kwilecką, żonę Arsena Kwileckiego (1805-1883), uczestnika powstania listopadowego i działacza narodowego.

²⁵ Joseph Samter, późniejszy radca sanitarny (Sanitätsrat), ojciec działającego w Królewcu chirurga Oskara Samtera, wspierał powstanie poznańskie w 1848 r.

i dlatego proszę Go, aby, gdy się do Niego zgłosi, raczył mu być pomocą w zapoznaniu go z mistrzami sztuki naszej.

Jakże stoi rzecz z Towarzystwem Lekarskim Polskim w Paryżu? Czyby do niego należeć nie można? Jeżeli tak, proszę mię takowemu przedstawić.

Łączę zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania

T Matecki / /

Poznań, dn. 29. VI. 59.

Drogi Szanowny Kolego!

Dziś dopiero na list uprzejmy uprzedzający o nadejściu widoku szkoły batyniolskiej odpisać słów kilka mogę.

Z 100 egzemplarzy przesłałem do sprzedania Arcypasterzowi²⁶ 10, Pannie Szczenieckiej²⁷ 10, Pani Hr.[abinie] Kwileckiej Leonard.[owej] 15, Pani Kwileckiej Walerowej 15, Pani Starościnnie Mielżyńskiej 10, Pani Sewerynowej Mielżyńskiej²⁸ 10, Panu Gustawowi Potworowskiemu²⁹ 20, Panu Augustowi Cieszkowskiemu³⁰ 10 i Pani Mańkowskiej 10. Z tych wszystkich dotacji tylko Pan Gustaw Potworowski i Pani Starościna Mielżyńska // przesłali na moje ręce po 20 tal.

Na rozprzedaż, jak słyszę, wielce hamująco wpływa Książę Wł. Czartoryski³¹, który i szkołę batyniolską i Szanownego Kolegę w niekorzystnym świetle wystawia o jakieś tam zajęcia z Ks. Adamem³² i Krasińskim³³. Sam nie słyszałem z ust jego, ale mówił mi o tym Pan Żychliński i osobiwie Panna Najman bawiąca u Pani Starościny Mielżyńskiej. Jakże te rzeczy się mają? Raczby wiedzieć, abym przy sposobności mógł odeprzeć obmowy. Czy kto z wymienionych osób nie przesłał wprost pieniędzy, proszę // mi o tym również donieść, abym mógł ponowić do nich prośbę, jeżeli Szanowny

²⁶ Leon Przyłuski (1789-1865), arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański

²⁷ Emilia Szczeniecka, por. przypis 32.

²⁸ Franciszka z Wilszyckich Mielżyńska (1805-1872), żona Seweryna Mielżyńskiego (1804-1872), ziemianina, działacza politycznego, honorowego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

²⁹ Gustaw Potworowski (1800-1860), ziemianin, polityk, działacz gospodarczy, założyciel Kasyna Gostyńskiego.

³⁰ August Cieszkowski (1814-1894), hrabia, ziemianin, filozof, działacz polityczny, gospodarczy i oświatowy, współzałożyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Ligi Narodowej Polskiej.

³¹ Władysław Czartoryski (1828-1894), syn księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, a po jego śmierci przywódca Hotelu Lambert, prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu i członek honorowy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

³² Prawdopodobnie chodzi o księcia Adama Jerzego Czartoryskiego (1770-1861), ojca wspomnianego w liście Władysława.

³³ Zapewne Zygmunt Krasiński.

Kolega nie uzna za stosowne sam do nich słów kilka napisać, aby na moje ręce zebrane pieniądze złożyli. Ta ostatnia droga byłaby najskuteczniejsza.

Cóż tam zresztą słyhać z świata politycznego? U nas mobilizują, ale coś zmobilizować się nie mogą, raz tak, drugi raz owak. Lubo i konie i ludzi pozabierali, ale dotąd w miejscu stoja.

Łączę zapewnienie najgłębszego szacunku i poważania

T Matecki //

Poznań dn. 6.10.59
Odpisałem 11 października

Drogi Szanowny Kolego!

Daruj, że Cię tą razą zatrudniam mą prośbą, a prośbą, o którą łaskawe wysłuchanie bardzo usilnie proszę.

Sędzia Biderman³⁴ z Gniezna, powszechnie szanowany, po kilkuletnim owdowieniu sam umarł w zeszłym roku. Obok córki z pierwszego małżeństwa, która jest za budowniczym Hebanowskim³⁵, moim najszczerszym przyjacielem, pozostawił dwie młode córeczki z drugiego małżeństwa. Ukończyły one wszakże pensje panien, jakie najlepsze w Poznaniu mamy, jeszcze za życia ojca. Teraz osierocone postanowiły się wykształcić na guwernantki i tym końcem udać się na rok jeden do Paryża.

Za pośrednictwem Księżnej Czartoryskiej³⁶ z Poznania udało im się przed dniem 24 maja b.r. otrzymać od Panny Rougnairol // w imieniu Księżnej Adamowej zapewnienie, iż mogą być przyjęte na S[wię]ty Michał do jej zakładu. O czym także R. Błotnicki zawiadamia A. Kamockiego. Uszczęśliwione panny napisały z[a]raz potem list dziękczynny do księżnej, a gdy wszystkie ruchomości sprzedały i kapitały swe podniosły, zapytały około S[więte]go Michała Panne Rougnairol, kiedy w Paryżu stawić się mają? Godną podziwu otrzymały na to zapytanie odpowiedź, że Księżna w domu swoim nie ma miejsca dla nich [...].

Możesz sobie wystawić, Szanowny Kolego, że w tym położeniu rzeczy podobna odpowiedź sprawiła na biedne panny wrażenie, jak gdyby był piorun uderzył. Udałem się z nimi natychmiast do A. Kamockiego, ten zaś do Pani Działyńskiej, która niebawem napisała do Synowej swojej dołączając list pierwszy Panny Rougnairol // . Przyszła dziś odpowiedź nie lepsza od pierwszej, bo ubolewając nad zawodem, tłu-

³⁴ Gnieźnieński *Landgerichts*rath i *Notarius publicus*.

³⁵ Stanisław Hebanowski (1820-1898), architekt i budowniczy, projektant m.in. Teatru Polskiego i fabryki Hipolita Cegielskiego oraz wielu kamienic w Poznaniu.

³⁶ Izabela z Czartoryskich Działyńska (1830-1899), rezydująca na przemian w Paryżu i Gołuchowie.



Medal Władysława Oleszczyńskiego, 1842

maczą się tym, iż pomiędzy „możecie być przyjęte na Ś[wię]ty Michał” a „jesteście przyjęte” wielka zachodzi różnica.

Stało się, panny ufając łasce Księżnej, straciły pół roku i są w najokropniejszym położeniu, z którego Ty jeden tylko, Szanowny Kolego, wybawić je możesz, a że to uczynisz, nie wątpię na chwilę. Chciej więc być łaskaw wywiedzieć się o zakładach wychowujących guwernantki, z nich najlepszy wybrać, miejsca dla dwóch panien tam zamówić, aby zaraz na nie udać się mogły i o warunkach łaskawie nam donieść. A gdy to wszystko uczynisz, pozwól, że z góry i o to jeszcze Cię poproszę, abym panny Bidermann mógł zaadresować do Ciebie, byś był dla nich w czasie ich pobytu w Paryżu prawdziwym i ojcem // i opiekunem, za co panny i familia i ja nieskończenie będziemy Ci wdzięczni. Przez Panny Biderman napiszę, jak stoją rzeczy z sprzedażą widoku szkoły batyniolskiej, dziękując za łaskawe przesłanie sprawozdania z odbytego egzaminu. Łączę zapewnienie najgłębszego szacunku i uwielbienia

przyjaciel i sługa
T. Matecki

Rzecz ta wymaga wielkiego pośpiechu, darujesz zatem, że i o to Cię poproszę // .

Wierzenica, dn. 30. VII. 59.

Szanowny Kolego!

Widzę, że źle musiałem być zrozumiany, kiedy stałem się powodem drugiego listu z wyłącznie tej samej przyczyny. Imię Twoje, zacny Kolego, tak powszechne u nas w Księstwie jest wielbione, iż nic zgoła uwielbienia tego zachwiać nie może, a szkoła batyniolska tak nam wszystkim jest drogą, jak drogimi nam są ziomkowie, za którymi z powodu oddalenia mocno jesteśmy stęsknieni. Dlatego żadnej zgoła wagi nie kładłbym na poszepty plotkarskie, ale odpierając je pół żartem, pół lekceważeniem czyniłbym nadal swoje dla sprawy, która wszystkim //, co kraj kochają, musi być drogą. Książę Władysław jest młody i mniej doświadczony, mówiąc nawiasem, może nie tak źle myśli, i nie w tem znaczeniu objawia zdania swoje, jak ci sądzą, co przywykli w książęcych wyrazach Bóg wie co upatrywać. Wszakże przyznać musimy, że Książę Władysław ma dobre chęci, ma i swą naukę, raczej więc przyczynmy się do wyrobienia go na męża, a nie zakwaszajmy mu życia wyrzutami ploteczek. Nie masz człowieka, który by nie miał swego ale, umieć znosić to ale, a przy nim należycie oceniać prawdziwe zasługi i dobre strony, oto moim zdaniem postawa [...] // na harmonijnego pożycia, które tak konieczne jest dla nas. Chciej więc Szanowny Kolego puścić wszystko w niepamięć i rzeczy tej nadal nie poruszać. Jak dotąd i nadal z równą gorliwością urządzaj się około swej dzieciny, a powodzeniem szkoły batyniolskiej zjednasz sobie nieskończoną wdzięczność jej uczniów, czcigodnej emigracji i narodu, a nadto i wrogów pobudzisz do uznania prawdziwej zasługi. Takiemi są moje zdania, i dlatego daruj, że w zbieraniu dowodów w rzeczy tak błażej ręki mojej nie podam. Jeżeli żądał u źródła wyjaśnienia rzeczy, to tylko dlatego, abym głupich jednym słowem zbywał, złośliwych także // ważył, a z prawymi tem gorliwiej się łączył ku dobrej sprawie. Chcieć Ciebie zacny Kolego, którego tak bardzo szanuje, bronić przed zarzutami, byłoby to samo, co Tobie chcieć ubliżyć, a kto poważy się na szkołę batyniolską pomstować, ten sam siebie chłoscze, bo mu nikt (prawy) nie uwierzy, a owoce szkoły publiczne zadadzą mu kłamstwo. Bijmy więc niechętnych, złośliwych owocami zabiegów około szkoły tak powszechnie w kraju znanej, a nie wykazywaniem dowodami, iż mijają się z prawdą. Tyle o Księciu Władysławie, o Żychlińskim i o Pannie Najman.

Dotąd za widoki szkoły batyniolskiej złożyli świeżo Pani Leonardowa Kwilecka 20 Tal., Panna Emilia // Sczaniecka 30 Tal., A. Arcybiskup 10 Tal., a Hr. Cieszkowski wraz z swą składką roczną prześle także wprost do Szanownego Kolegi 20 Tal. za swoje egzemplarze, które mu przesłałem. Widzisz więc Szanowny Kolego, że wpływają pieniądze pomimo wielkiej, bardzo wielkiej biedy u nas, którzy do walczenia mamy z [...] letnimi kłeskami / /

NB. Będąc w Wierzenicy dołączam assygnację Hr. Cieszkowskiego

Dopisek z boku:

od reszty sprzedających odbiorę pieniądze, natychmiast prześlę. Żegnam, mile pozdrawiam i o głębokim szacunku zapewniam / /

T. Matecki / /

Bibliografia

Biblioteka Polska w Paryżu, Zesp. 1:49; Seweryn Gałęzowski – fragment spuścizny Gałęzowskich, Akc. 2482: Korespondencja (fascykuł, ok. 400 kk., karty nienumerowane).
Koźmiński S., Słownik lekarzów polskich, Warszawa 1883.